Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 2 **LUTY** **Rok 1912**

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

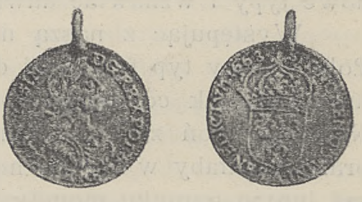
PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Moneta czy medalik Jana Kazimierza z 1668 roku.

W numerze 28 *Wiadomości num.-arch.* z 1896 r. pomieścił Dr. Feliks Kopera artykuł pod powyższym tytułem, omawiając w nim numizmat Jana Kazimierza z 1668 r. z ukoronowaną tarczą o 3 snopkach Wazów na odwrociu. Sztuka ta opisaną była na podstawie fotografii, jaką Em. hr. Czapski nadesłał w 1895 r. Redakcyi do zużytkowania, a zrobionej z egzemplarza, znajdującego się gdzieś w okolicach Torunia.

Obecnie jesteśmy w stanie bliżej określić zbiór ów nieznany, a zarazem podać nieco inne wytłómaczenie tej zagadkowej sztuki. Przedewszystkiem znane są do tej chwili dwa egzemplarze tej monetki. Jeden znajduje się w Inowrocławiu w bogatym zbiorze Löwy'ego i jest bity w złocie, z uszkiem, jak na fotografii, dostarczonej przez hr. Czapskiego, widać. Drugi egzemplarz nabył z rąk prywatnych niedawno temu Członek naszego Towarzystwa, p. Adam Wolański, na Wołyniu. Ten ostatni egzemplarz jest bity w srebrze, pozłacany i bez uszka i ten też był dostępny naszym badaniom. Oba egzemplarze bite są tym samym stemplem, opisywać je też drugi raz szczegółowo nie uważam za konieczne.



Autor wymienionego na początku artykułu miał zupełną racyę, porównując naszą monetkę z monetami francuskiemi. Strona bowiem

odwrotna najzupełniej wzorowana jest na monetach francuskich. Z tego powodu może być tu mowa tylko o monecie, a nie medalu, gdyż i zupełnie płaski relief nie odpowiada medalowemu traktowaniu. Mamy więc do czynienia z monetą próbną, a jak sądzę, z próbą dukata koronnego z 1668 r. Przed udowodnieniem tego musimy się zastanowić, z jakiej mennicy moneta ta wyszła.

Tu przedewszystkiem odrzucić należy wszelką hipotezę o jej paryskiem pochodzeniu. Ówczesne monety Ludwika XIV mają i daleko wyższy poziom artystyczny i zupełnie inną zdradzają technikę. Sam kształt liter jest na nich daleko bardziej nowożytny. Tymczasem nasza monetka zdradza w rysunku popiersia rękę nie pierwszorzędną, a tak z popiersia jak i z kształtu liter jest najbardziej zbliżona do innych monet Jana Kazimierza, a zwłaszcza dukatów z 1662 r. (Zag. 513). Przyjąć więc należy jako pewne, że moneta ta tylko z krajowej mennicy wyszła.

Określić ją możemy już bardzo łatwo. Jest to bowiem mennica krakowska, która sama jedna już tylko jest w 1668 r. czynna. Dzierży ją Boratini od r. 1667, ale już 20 marca na rozkaz królewski zamknąć ją był zmuszony. I z tem właśnie zgadza się owa litera A pod tarczą. Tak jak na francuskich monetach oznacza A Paryż, na pruskich Berlin, a na austryackich Wiedeń, tak i na polskich oznaczać musiała Kraków, nie tylko jako pierwszą i jedyną mennicę w Polsce, ale i jako główne i stołeczne miasto państwa. Mimo bowiem przeniesienia stolicy do Warszawy, Kraków zawsze uważał się za miasto stołeczne i na swoich pieczęciach XVII wiecznych metropolią się nazywał. Opierając się przeto na wzorach francuskich, słusznie umieścił Boratini A na monecie w Krakowie wybitej.

Niecałe trzy miesiące działalności mennicy krakowskiej w 1668 r. nie stoi zupełnie na przeszkodzie naszemu twierdzeniu. Znamy bowiem z tego roku nie tylko wcale nie rzadkie szóstaki Boratiniego, ale i próbę złotówki, opisanej u Zagórskiego pod nr. 494. Jeżeli zestawimy tę złotówkę z naszą próbą dukata, będziemy mieli dowód, że Boratini marzył na początku tego roku o jakiejś reformie menniczej, próbował tworzyć nowe typy i wznawiać dawno zaniechane gatunki.

Występując z naszą monetką, chciał widocznie wprowadzić do Polski nowy typ francuski dukata. Moneta ta odpowiada bowiem tylko dukatowi, tak co do wielkości, jak i co do wyobrażenia i napisów. Najwięcej doń zbliżona forma trojaka musiałaby być nieco mniejsza, oraz musiałaby w napisie nosić przynajmniej cyfrę wartości. O żadnym zaś innym gatunku monety nie może tu być mowy.

Dr. M. Gumowski.

Ort koronny z cyfrą 21 z r. 1651.

Ort, o którym mowa, jest jedyną w swoim rodzaju illustracyą pewnego interesującego momentu w stosunkach monetarnych za Jana Kazimierza. Opisuje go Zagórski pod nr. 474, a w katalogu hr. Czapskiego znajdujemy dwie jego odmiany, pod nr. 1980 R^3 i 1981 R^3 (identyczny z ortem Zagórskiego). Pochodzi, jak wiadomo, z mennicy bydgoskiej, a okoliczności wśród których powstał, wyjaśniają dwa uniwersały królewskie, których kopie znajdują się w rękopisie muzeum ks. Czartoryskich nr. 826, str. 114—117. Wiadomo, że komisya mennicza w r. 1650 oprócz poprawy monety krajowej, zaproponowała zniżenie ceny czerwonego złotego z 6 na 3 zł., a talara ligi imperyalnej z 3 na $1^1/_2$ zł., obcą zaś monetę zredukowała do wartości rzeczywistej, a po trzech miesiącach miał ustać jej kurs w kraju. Te ostatnie zarządzenia wywołały w społeczeństwie tak wielką niechęć, że król uniwersałem z 14 stycznia 1651 r. zaprowadził nowy szacunek pieniędzy: cenę talara lewkowego ustanawia na $2^1/_2$ zł., złotowego na $1^1/_2$ zł. i przedłuża ich kurs na przeciąg roku; aby zaś tej monety więcej do kraju nie napłynęło, poleca każdemu w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia uniwersału odnieść je do mennicy, gdzie wybiją na nich portret królewski: tylko takie będą miały kurs. Oprócz mennicy będą stemplowali we Lwowie i Lublinie specyalnie przez podskarbiego upoważnieni urzędnicy. Ażeby zaś dobra moneta, bita według ordynacyi komisyi, nie wychodziła za granicę z powodu podwyższenia ceny złej, przeto ustanawia się dla niej taki szacunek: czerwony złoty będzie miał wartość 7 zł., talar stary imperyalny $3^1/_2$ zł., o r t (n o w y i s t a r y) 21 gr., szóstak 7 gr., trojak $3^1/_2$ gr., dwojak 7 szelągów, grosz (tylko według ordynacyi komisyi) 7 kwartników. Według tego szacunku mają się pobierać podatki. Te zarządzenia umotywowane są dwoma względami: 1. wskutek nieobecności komisarzy litewskich nie przewidziano, że wojsko ma otrzymać żołd; 2. na przeszłym sejmie niektóre województwa prosiły o podwyższenie ceny zredukowanej monety, ponieważ znaczna jej ilość w państwie się znajduje. Powyższy uniwersał, który miał obowiązywać przynajmniej przez rok, utracił swą skuteczność znacznie wcześniej. Już 24 lutego 1651 r. wychodzi drugi, który stwierdza, że wskutek podniesienia ceny dobrej monety obywatele mają szkody, wojsko również, bo zaległy żołd wypłacić należałoby według nowego szacunku, wreszcie poborcy, wybrawszy podatki według dawnego waloru, oddają je do skarbu po wyższej cenie. Wobec tego pozwala się, aby wszelka moneta koronna „po takowej cenie brana i dawana była, jako przed Sejmem przeszłym zwyczajnie w Koronie szła“ — a więc: czerwony złoty = 6 zł., talar twardy 3 zł., orty bydgoskie, gdańskie i królewieckie 18 gr., talar lewkowy $2^1/_2$ zł., kopowy (czyli złotowy) $1^1/_2$ zł. Przywrócono więc co do obcej monety stan, jaki był przed komisyą warszawską, nowej zaś monecie polskiej nadano kurs zgodnie z postanowieniami tejże komisyi. Rozpatrując stosunek wartości monet w obu

uniwersałach, spostrzegamy, że w pierwszym polski pieniądz ma kurs o 16·7% okrągło wyższy od normalnego, co ma zapobiegać odpływowi pieniądza polskiego za granicę. Wchodzi tu w grę jednak inny jeszcze wzgląd, o którym mimochodem wspomina uniwersał, a mianowicie kwestya żołdu, od wielu lat zaległego, który wypłacony według kursu normalnego, podwyższyłby znacznie sumę i tak bardzo wielką. Rzecz naturalna, że operacya finansowa, polegająca na wypłacie długów monetą przecenioną, wychodziła na niekorzyść wierzycieli państwa i w tych kołach, t. j. przedewszystkiem w wojsku, należy szukać opozycyi, która połączona z malwersacyami poborców, spowodowała unieważnienie manifestu. Jak z tego widać, manifest w praktyce okazał się próbą nieszczęśliwą, gdyż powiększył zamięszanie w stosunkach monetarnych, wzburzył wojsko, z którego stanowiskiem należało poważnie się liczyć, bo późniejsze czasy pokazały, iż nie cofnęło się ono przed szukaniem na drodze konfederacyi (Związek braterski i Święcony) zaspokojenia swoich pretensyi, skarbowi zaś nie przyniósł spodziewanych korzyści, gdyż nadwyżka, powstała skutkiem zmiany kursu, przeszła do kieszeni poborców. Poznaliśmy tu jeden ze sposobów, którym skarb usiłował ratować się przed bankructwem.

Odnośnie do naszego orta stwierdzamy, że powstał między 14 stycznia a 24 lutego 1651 r., w ilości stosunkowo niewielkiej, co wpłynęło także i na to, że dzisiaj należy do monet rzadszych. Tylko na tym gatunku pieniądza mogła uwidocznić się najłatwiej zmiana wartości nominalnej, inne mniej się do tego nadawały; bardzo dziwnie np. wyglądałby trojak z cyfrą $3^1/_2$ jako nową wartością. To jednak, że zdecydowano się zmienić liczbę wartości na monecie, świadczy, że nowy kurs miał istnieć dłużej. Okoliczności na to nie pozwoliły i dlatego orty z cyfrą 21 stały się w numizmatyce zjawiskiem efemerycznem.

A. Hniłko.

Moneta świdnicka w Polsce.

Przez Michała Grażyńskiego.

Ciąg dalszy.

Rozumowano niewątpliwie w następujący sposób: kupcy nasi, wywożący towary na Śląsk, narażeni są tam na wyzysk podwójny; odbywszy tak daleką podróż, starają się przedewszystkiem pozbyć towar, a stąd w razie słabego popytu, często sztucznie wywołanego, zbywają towar poniżej kosztów produkcyi, a nadto przyjmują zapłatę w takiej, jaką im dają monecie, t. j. w tym wypadku świdnickiej. Położenie zmieni się radykalnie, jeśli cudzoziemcy do nas po towary przyjeżdżać będą. Nie będą mogli czynić wypłat w złej monecie, ponieważ nikt jej przyjmować nie będzie chciał, sami zaś towary swe, jak dawniej kupcy polscy, sprzedawać muszą za monetę ofiarowaną, t. j.

często złą. Przez to stworzy się koryto odpływu złego pieniądza, a utoruje się drogę dla przypływu dobrego.

Rozumowanie powyższe zwraca się istotą swą głównie przeciw szlachcie, wywożącej produkta surowe, kupcy bowiem w ścisłem tego słowa znaczeniu mało tylko monety obcej przywozili ze sobą do kraju, ponieważ w zwyczaju ich było zakupywać nowy towar tam, gdzie swój sprzedali [1]), w przeciwieństwie do szlachty, która prawie w całości z otrzymaną gotówką powracała do Polski, importując w ten sposób olbrzymią masę świdnickich półgroszy.

Mógłby ktoś zrobić zarzut, że szlachta, jako nie znająca się na pieniądzu i tak po dawnemu brałaby półgrosze świdnickie za polskie, a tak uległaby zmianie tylko forma importu, gdyż miejsce szlachty zajęliby kupcy-cudzoziemcy. Zarzut najzupełniej trafny, gdyby nie ta okoliczność, że ustawodawstwo starało się zaradzić zgubnym konsekwencyom tej nieznajomości przez stworzenie dwu niejako centrali handlowych (Szrem i Krzepice), nad któremi można było dość łatwo — ze względu na ich ilość — rozciągnąć ścisłą kontrolę, nie dopuszczając do wypłat w złej monecie. Zwracano przytem uwagę na wypłaty, dokonywane przez cudzoziemców na rzecz krajowców, gdyż te jedynie wpłynąć mogły na powiększenie zasobu świdnickich półgroszy w kraju, nie stosowano natomiast tej ścisłej kontroli, o ile chodziło o wypłaty na rzecz cudzoziemców, gdyż nie mogły one zaszkodzić, a zato mogły usunąć część znienawidzonego pieniądza.

W zakazach handlu ze Śląskiem dostrzegamy dążenie do zrealizowania dwu zasad systemu merkantylistycznego, to jest: chęć zorganizowania narodowego targu zbytu, oraz skupienia jak największej ilości pieniądza dobrego w kraju, względnie położenia tamy wywozowi srebra z Polski.

W nich — jak mówi Szelągowski — tkwi początek owego systemu polityczno-handlowego, który w r. 1565 doprowadził do uchwały ogólnej, zakazującej kupcom polskim trudnienia się handlem z zagranicą. Dopatruje się w nich tylko zarysu polityki merkantylistycznej, która niema w sobie nic odrębnie polskiego, ale jest powszechną w tych czasach na zachodzie. Sprzeciwia się, jakoby zakazy były ciosem, przeciw kupcom polskim skierowanym, takim bowiem być nie mogły wobec faktu, iż handel wywozowy ograniczał się do płodów surowych, wytwarzanych przez szlachtę. Stanowczo też zaprzecza świadomej u szlachty dążności zgubnej względem miast w XVI w. [2]).

Wręcz przeciwne stanowisko zajmuje prof. Balcer, który w cennem swem dziełku „Konstytucya 3 maja“ poświęca tej sprawie wprawdzie jedną tylko stronę (19/2—323/4), wypowiada się jednak niezmiernie jasno i z właściwą sobie siłą motywuje. Szan. Profesor dopatruje się

---

[1]) Agricola („De pretio metallorum et monetis“, r. 1549) mówi, że kupiec najlepiej tam kupuje, gdzie sprzedał (p. Roscher: „Geschichte der National-Oekonomie in Deutschland“, str. 52).

[2]) Szelągowski: Pieniądz i przew. c., str. 41, 42, 43, 46, 73/4, 83, 89.

przyczyny zakazów handlu w ścieraniu się interesów materyalnych dwu stanów i na gruncie tej kolizyi funduje swój wysoce ujemny sąd o „małostkowej“ polityce ekonomicznej szlachty, która, zapatrzona w swoje korzyści, nie licząc się z konsekwencyami, popełniła ten akt „nierozumu“ i „niedorzeczności“.

Gdzie teraz prawda? Obaj autorowie mają słuszność i nie mają. Mają, jeżeli ocenę ich przyłoży się do pewnego nieograniczonego okresu w rozwoju zakazów handlu; nie mają, jeżeli z punktu widzenia jednego lub drugiego będziemy rozpatrywać zakazy wogóle. Zakazy bowiem handlu w Polsce daleką mają przeszłość, w różnych też czasach różnemi biegły drogi i różnym służyły celom. Najpierw posługiwano się niemi w planach czysto politycznych (1390—1490), potem stały się bronią polityki handlowej, zmierzającej do ochrony handlu miast (1490—1522), później dostrzedz w nich można zarys polityki merkantylistycznej (1522 do 1528), wreszcie przemieniają się w taran, którym szlachta burzy handel miast polskich (1528—1565)[1]. Z tego podziału widać jasno, że stworzenie jakiejś ogólnej charakterystyki jest niemożliwością, że dla każdego etapu w rozwoju trzeba tworzyć specyalną ocenę. Stąd nie popełniamy błędu i niekonsekwencyi, jeżeli uznamy zapatrywania prof. Balcera za jedynie słuszne w odniesieniu do okresu czwartego, zaś prof. Szelągowskiego w stosunku do zakazów przez nas omawianych, pomieszczonych w okresie trzecim.

Przyjmując jednak z Szelągowskim, że zakazy są przejawem polityki merkantylistycznej, musimy zrobić pewne drobne zastrzeżenie co do stanowiska, jakie zajęła szlachta już w okresie trzecim wobec tych zakazów. Nie była ona ich inicyatorem, ale zato wkrótce stała się czynnikiem, który starał się o ich utrzymanie z racyi swych korzyści. Po wyższych bowiem cenach mogła zbyć swe produkta kupcowi-cudzoziemcowi, który, odbywszy daleką podróż, znajdował się w położeniu przymusowem, aniżeli kupcowi miejscowemu, który ceny te do pewnego stopnia mógł dyktować. Podobnie rzecz się miała i z towarami, dowożonymi z zagranicy. Dla kupców polskich płynęły natomiast z nich same szkody, czy to w postaci utraty pośrednictwa w handlu produktami surowymi, czy to ograniczenia handlu przywozowego. Że się tak rzecz miała, poświadcza to z jednej strony prośba posłów z Krakowa o zniesienie zakazów, wniesiona na gen. sejmie w Warszawie w dniu 20 lutego 1529 r.[2], z drugiej ustawiczne „nastawanie“ posłów ziemskich, by je utrzymać[3].

[1]) Umotywowanie podziału, przez nas podanego, wymaga osobnego opracowania. Zaznaczamy, że zarówno podział, jak i ogólne wnioski opieramy na częściowo zebranym materyale, odnoszącym się do zakazów handlu: zużytkowaliśmy przytem tylko Vol. Leg., Corp. Jur. Pol., Act. Tom., T. Narusz., w odniesieniu zaś do czasu 1390—1490 oparliśmy się na cyt. pracy prof. Kutrzeby.

[2]) Act. Tom. XI, 58.

[3]) Pierwszy raz zabrała głos szlachta w sprawie zakazów na zjeździe czy sejmiku Małopolskim w r. 1492, domagając się zamknięcia dróg do Wrocławia. Jakie były motywy, które ją do tego skłoniły, trudno dziś dociec. Później szlachta milknie. (Arch. kom. praw. I, str. 166, art, 14.

Lecz to wystąpiło dopiero w późniejszym czasie; posłowie sejmu, który uchwalił w r. 1524 zakaz handlu, kierowali się szczerą chęcią zatamowania importu złej monety, oraz wpłynięcia na zamknięcie mennicy w Świdnicy. Spodziewali się, nie bez słuszności, pomyślnego skutku, tembardziej, że nie Polska od Śląska, lecz Śląsk od Polski był handlowo uzależniony [1]). Że nadzieje zawiodły, przyczyna w tem, że zamknięcie mennicy zależało od króla, dla którego korzyści lub szkody kupców śląskich były względnie obojętne.

W bliższe rozważanie zakazów handlu wdawać się nie chcemy, gdyż to nie należy do zakresu naszej pracy. Wystarcza nam stwierdzenie, że oprócz zarysu polityki merkantylistycznej, dostrzegamy w nich słaby podkład fizyokratyczny, łączący się z pewnymi momentami walki stanowej.

Ani zakazy posługiwania się monetą świdnicką, ani zakazy handlu półgroszy napływowych nie wyrugowały, nie powiększyły bogactwa społecznego przez usunięcie złego, a zapewnienie i ściągnięcie dobrego pieniądza. Wskazaliśmy poprzednio na dwie przyczyny, które udaremniały wszelkie podejmowane usiłowania, t. j. wielkie rozmiary klęski i słabą egzekucyę, teraz wypada poruszyć nam trzecią, mianowicie brak własnej dobrej monety drobniejszej. Zaradzić tej ostatniej potrzebie stara się ordynacya generalnego sejmu w Piotrkowie z dnia 23 stycznia 1526 r. [2]), która dla usunięcia monety świdnickiej i innej fałszywej i dla zniesienia niewygody dla braku monety, szczególnie drobnej, postanawia bić z resztek kontrybucyi ubiegłego roku grosze, ternary i denary. Realizuje tę uchwałę sejmową Zygmunt I rozporządzeniem z 15 października 1526 r. [3]), dotyczącem mennicy, oraz bicia nowej monety. Wyraźniej w niem, aniżeli sejm, uderza na monetę świdnicką, ubolewa, że w królestwie jego mało znajduje się monety własnej, wyraża jednak nadzieję, że w końcu na tej drodze uda się chwast wyplenić. Kierownictwo mennicy powierza Kasprowi Beerowi, mieszczaninowi krakowskiemu. Teraz dopiero wkroczono na drogę właściwszą. Pieniądza obcego nie można było tak długo wyrugować, jak długo był on niezbędny.

Drugi krok w tym kierunku, równie dobrze obmyślony, a wiążący się ściśle z pierwszym, stanowi uchwała sejmu generalnego w Krakowie z dnia 19 marca 1527 r.). Powtarzając nakaz z 21 maja 1518 r. wyniesienia półgroszy świdnickich zagranicę pod grozą kary 14 grzywien, w przeciągu czasu od 19 marca do 12 marca roku przyszłego, równocześnie ogłasza, że ktoby ich nie mógł się wyzbyć w ten sposób, może je w oznaczonym czasie wymienić w mennicy królewskiej, otrzymując za każdy półgrosz 5 denarów dobrej monety. Ustanawiając nadto stróżów na granicach, którzyby przeszkadzali importowi świdnickich półgroszy, w miastach zaś i miasteczkach „braccatores“ z obowiązkiem

[1]) Script. rer. Sil. III, 142.
[2]) Act. Tom. VIII, 18/19.
[3]) Zagórski, j. w. 108.

zaopatrywania znakiem przebicia zakazanej monety dla ułatwienia jej rozróżnienia od polskich półgroszy [1]).

Pomysł konwersyi monety świdnickiej na polską był niezły. Aby jednak mógł się udać, trzeba było kierować się przy przeprowadzeniu walwacyi zasadami słuszności, a nie spekulacyi finansowej, powtóre zatamować przypływ półgroszy. Ani jednego, ani drugiego nie zrobiono. Walwacya, jak to przy oznaczaniu wartości wykazaliśmy, była wysoce niesprawiedliwa, dążenia do powstrzymania przypływu kończyły się niepowodzeniem. W każdym razie konstatujemy coraz większe zoryentowanie się w sytuacyi, stosowanie coraz lepszych środków zaradczych. Postępem niewątpliwym było zaprowadzenie przemiany w mennicach królewskich: ustanowienie „braccatores“, którzy kładzeniem znaków na półgroszach świdnickich dawali pewną i niewątpliwą podstawę do ich odróżnienia od polskich, było powtórzeniem postanowień edyktów z r. 1523. Naturalnie wszystkie edykta poprzednie na cały rok straciły swe znaczenie, kurs monety świdnickiej ipso facto uznany został na cały ten przeciąg czasu, rzecz oczywista, tylko wewnątrz kraju i w stosunkach wzajemnych krajowców. Teraz pieniędzy świdnickich nie konfiskowano, o ile przynosili je na targ krajowcy, ale opatrywano znakiem przedziurawienia, poczem zwracano je właścicielowi.

Konwersya wedle powyższej taryfy nie wydała widocznie spodziewanych rezultatów, skoro dekreta sejmu piotrkowskiego z dnia 15 [2]) i 16 [3]) lutego 1528 r. przeprowadzają słuszniejszą walwacyę. Pierwsze nakazują poborcom z ziem Wielkopolski, Kujaw, Mazowsza i innych ziem sąsiednich pobierać kontrybucye publiczne za pierwszą ratę w monecie świdnickiej, po obliczeniu każdego półgrosza świdnickiego na ośm denarów polskich, tak aby za każde 12 groszy dobrej monety brali 13 groszy w monecie świdnickiej. W ten sposób zebrane sumy pieniądza złego mają zanieść do mennicy lub Mikołaja Szydłowieckiego, podskarbiego koronnego, który zań dobrą monetę wypłaci.

Taryfę ośmiodenarową utrzymuje uchwała sejmowa z 16 lutego, daje jej nawet zastosowanie znacznie szersze, rozciągając jej zakres i do reszty ziem polskich, tylko w zmienionej postaci. Wszyscy posiadający monetę świdnicką, mają ją zanieść do mennicy krakowskiej lub do mającej być założoną mennicy w Toruniu, gdzie ją przebiją na nową. Ktokolwiek przyniesie pewną ilość półgroszy świdnickich, ma się ją odrazu stopić i poddać próbie. A gdyby w takiej masie aliażu znaleziono 15 łutów czystego srebra, ma być w całości wypłacone 7 zł. i 20 gr. po 30 gr. Gdyby zaś ciężar był mniejszy, wypłaty należy dokonać w ten sposób, aby za każdy 1 półgrosz świdnicki dać 8 dena-

---

[1]) Ciekawe jest zestawienie środków zaradczych, podjętych przez rząd polski, z radami, jakie podaje w cytowanem dziele Agricola w kwestyi zwalczania napływowej monety. Jedne pokrywają się niemal zupełnie z drugiemi. Teoretyk ten niemiecki radzi przeprowadzenie urzędowej walwacyi obcej monety, zakaz jej używania, ustanowienie zmieniaczy, którzyby ów pieniądz skupywali i przenosili do jego ojczyzny.

[2]) Act. Tom. X, 73.

[3]) Zagórski, j. w. 110/2.

rów. Konwersyę przeprowadzać się będzie w szóstakach, mających się wkrótce ukazać, groszach, ternarach i denarach. Nikogo jednak nie zmusza się do przyjmowania wielkich sum w denarach lub ternarach, chyba że sam chce. Aby zaś monetę świdnicką szybciej i mniejszym kosztem przebić, postanowiono, aby z niej wybijano większe grosze dwojakiego rodzaju, mianowicie sześciołutowe szóstaki i trzechłutowe trojaki. Troskę o wybicie tych monet porucza król Mikołajowi Szydłowieckiemu i Ludwikowi Decyuszowi, którzy mają otworzyć w tym celu mennicę w Krakowie i Toruniu. Tę ostatnią w tym celu, aby wygodniej było zwozić wywołany pieniądz z Wielkopolski i Ks. Mazowieckiego. Gdyby okazało się rzeczą korzystną, może Szydłowiecki i Decyusz dla wygody ludności założyć trzecią i czwartą mennicę w Poznaniu i Warszawie, w kilku zaś odpowiednich miejscach ustanowić wypróbowanych ludzi, którzyby monetę świdnicką skupywali i przesyłali ją do mennic. Aby zaś zapobiedz podstępowi, nie wolno innej monety nabywać wedle ceny półgroszy świdnickich, ale wedle innej ceny, zastosowanej do powszechnej ceny srebra.

Uniwersał królewski z 26 lutego 1528 r. [1]), ogłaszając przytoczone uchwały sejmowe z 15 i 16 lutego, poleca mieszkańcom Wielkopolski i Mazowsza resztki monety, jakieby im zostały po opłacie pierwszej raty kontrybucyi, oddać do mennic nie później, jak do św. Jana, albowiem potem nie będzie się przyjmować tej monety i będzie się ją traktować na równi z fałszywą, nakładając za jej używanie takie kary, jakie przepisują uchwały sejmu krakowskiego.

Znajdujemy w omówionych zarządzeniach radykalniejsze i lepiej obmyślone środki, aniżeli dotychczasowe. Akcya weszła na właściwsze tory, mogła też ona, choć niezupełnie, przynajmniej w części odpowiedzieć zabiegom króla, zwłaszcza, że w tym czasie nastąpiło zamknięcie mennicy w Świdnicy. Nie nakazywano teraz, jak poprzednio, wynoszenia pieniądza zagranicę, lecz przez otwarcie dwu mennic, oraz ustanowienie w pewnych miejscach ludzi, przeznaczonych do zakupywania monety świdnickiej, ułatwiono ludności w wysokim stopniu jej pozbycie. Zachęcono ją do znoszenia półgroszy świdnickich przez słuszną walwacyę.

Łudzilibyśmy się, gdybyśmy sądzili, że w krótkim czasie cały zapas monety zakazanej zniesiono do mennic do dnia św. Jana. Było to niemożliwością, mennice nie byłyby w stanie dokonać wypłat tak ogromnych sum, nie byłyby w stanie ogołoconemu z gotówki krajowi dostarczyć odpowiedniej ilości pieniądza. Przypływ był bardzo powolny, rozciągnął się na całe dziesiątki lat. Utrudniali go zresztą sami urzędnicy, którzy płacili za 1 półgrosz świdnicki nie 8 denarów, jak powinni byli, ale mniej, zasłaniając się zmniejszoną wartością półgroszy [2]).

Rozporządzenia sejmowe odnosiły się tylko do Mało i Wielkopolski, nie dotyczyły natomiast Prus książęcych i królewskich, które na

---

[1]) Act. Tom. X, 78—81.

[2]) List Jana Balińskiego do Maurycego Ferbera z 11 lipca 1529 r. (Act. Tom. XI, 211).

własnych sejmach przeprowadzały regulacyę stosunków monetarnych. Naturalnie, pozostając w ścisłym związku z Polską, zależąc od niej ekonomicznie, i w tym kierunku musiały się do niej dostosować.

Zygmunt I, podobnie jak przy swych staraniach o zaprowadzenie jednej stopy menniczej w Polsce i Prusiech, dążył do tego, aby Prusy przystosowały swe postępowanie do natury rozporządzeń przeciw monecie świdnickiej w Polsce [1]). Rozwinął też w tej mierze żywą działalność, znajdując poparcie w senacie i posłach szlacheckich, stojących za królem z racyi swego własnego interesu.

Kiedy powracający z sejmu z Elbląga (16/18 marca 1528 r.) posłowie donieśli ks. Albrechtowi, że król już przez swoją mennicę rozpoczął ściąganie złych polskich i według nich bitych półgroszy świdnickich, popadł tenże w wielkie przerażenie. Prosił króla, aby zaniechał tego ze względu na jego poddanych, którzy prócz tej żadnej innej monety nie posiadają. Przedstawienia jego nie znalazły jednak posłuchu [2]). Książę musiał ustąpić i zdecydować się na reformę monetarną, na usunięcie półgroszy świdnickich ze swego kraju. Toteż na sejmie w Malborgu (8 maja 1528 r.) [3]) posłowi książęcy wnieśli projekt zakazania wszelkich obcych monet, jak pomorskich, śląskich, morawskich i innych. Przeciw zakazowi monety świdnickiej podniósł jednak sprzeciw burmistrz Torunia imieniem swego miasta, oraz Gdańska i Elbląga, domagając się tylko ich oznaczenia według ziarna i przyznania im pewnego kursu. Ponieważ zaś posłowie książęcy oświadczyli się za zupełnym jej zakazem, rozwinęła się dyskusya. Biskup warmiński, Maurycy Ferber, poparł burmistrza, dowodząc, że zakaz zupełny pozbawiłby chłopa gotówki, a tak pchnął go do buntu, natomiast posłowie ks. Albrechta tłumaczyli, że łatwo temu można będzie zapobiedz. Ostatecznie stanęło na tem, że uchwalono kurs monety świdnickiej w Prusiech królewskich na tak długo, aż będzie do jej wymiany dość monety nowej; nie przyłączyli się do uchwały posłowie książęcy, zasłaniając się brakiem pozwolenia.

Po powzięciu takiego postanowienia należało przystąpić niezwłocznie do bicia pieniądza. Powstało niemałe zamięszanie, gdyż oprócz toruńskiej żadna inna mennica nie biła nowego pieniądza, co, rzecz oczywista, uniemożliwiało wycofanie świdnickiego. Polak za swe zboże, drzewo, wosk i inne towary nie chciał przyjmować monety świdnickiej, lecz brał dobrą złotą i srebrną: tak postępował także kupiec i rzemieślnik. Wszyscy chcieli wydawać półgrosze świdnickie, nikt ich nie chciał brać. Ubogi wychodził na tem najgorzej. Jeść i pić musiał, a nie mógł płacić innym pieniądzem, jak świdnickim. Z tych przyczyn spadł kurs z 12 denarów na 10 denarów. Zwierzchność miejska Gdańska brała je jeszcze przez czas jakiś po 12, później i ona widziała się zmuszoną

---

[1]) Doskonale przedstawił nam te starania króla Walter Schwinkowski w zmiankowanem dziele.

[2]) Schwinkowski: „Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht". Zeitschr. für Numism. 1909, str. 207.

[3]) Lengnich: „Geschichte der preussisch. Lande". I, 48.

dostosować do zwyczajnego kursu ze względu na szkody, jakie ponosiła. To samowolne postąpienie Rady wywołało silne niezadowolenie w reszcie kraju, gdzie po dawnemu monetę świdnicką liczono [1]. Zwołany z tego powodu przez biskupa warmińskiego nadzwyczajny sejm w Toruniu 19 lipca napiętnował postępek Gdańszczan, sam jednak postanowił, że w całym kraju aż do św. Michała (29 września) mają iść półgrosze świdnickie za 10 denarów starych, czyli 8 nowych, poczem wycofa się je z obiegu [2]. Stosownie do tej uchwały miały one przyznany kurs tylko do 29 września. Tymczasem na sejmie w Grudziądzu 25 września 1528 r. posłowie Elbląga, Gdańska i Torunia oparli się temu, powołując się na te same skutki, które niegdyś biskup warmiński podawał. Ponieważ zaś senatorowie byli odmiennego zdania, przyszło do takiej zgody, że w posiadłościacd szlacheckich zakazano monety świdnickiej, zaś w miastach pozwolono na jej kurs tak długo, aż nowa moneta pojawi się w dostatecznej ilości.

C. d. n.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy. Patrz tablica 2).

94. Pieczęć mniejsza koronna, o średnicy 50 mm., wyobraża tarczę 9 polową szwedzko-polską, ozdobioną ornamentami barokowymi i przytrzymywaną przez dwa anioły po bokach. Pod nią i nad nią skrzydlata główka w górze, nadto duża korona z krzyżem, który dzieli napis otokowy: VLADISLA9 IIII . DG . REX . POLO : MAG : DVX . LIT . RVS . PRV . MA : SA . LI . NECNO . SV : G : W : HER : REX U dołu pod tarczą, przy skrzydłach aniołka litery H-T Hanusza Trylnera.

Pieczęć ta używaną była w kancelaryi królewskiej tylko przez cztery pierwsze lata panowania od 1633 do 1636 roku, jak to z dokumentów widać. Dokumenty z lat powyższych tą pieczęcią umocnione znaleść można we wszystkich większych archiwach krajowych. Tłok jej pochodzi od znanego rytownika i medaliera wileńskiego, Hanusza Trylnera, którego znów z pieczęci Zygmunta III znamy. Opisuje ją Diehl w *Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych* 29, str. 113, nazywa jednak niewłaściwie kancelaryjną i nie widzi liter Trylnera.

95. Pieczęć mniejsza koronna, o średnicy 62 mm., wyobraża tarczę 9 polową z herbami polsko-szwedzkimi, ozdobioną ornamentami barokowymi, wśród których po obu stronach tarczy dwie postacie alegoryczne: Wojna z mieczem i Pokój z gałązką palmową. U góry i u dołu tarczy skrzydlata główka, nad tarczą zaś duża korona, która swym krzy-

[1] Spadek wartości obiegowej nastąpił tylko w Gdańsku.

[2] Lengnich, j. w. 53, 54, 58.

żykiem przedziela napis otokowy: WLADISLA9 . IIII . DG : REX . POLO : M : D : LIT : RVSS : PRV . MAS : SAM : LIV : SMOL : SEVER : CZERN : ECT . NECNON . SVE : GO : VAN : HAER : REX Po obu stronach korony czytamy rok 16-36. zaś pod figurami alegorycznemi są litery H-T Hanusza Trylnera.

Pieczęć tę widzimy na dokumentach z lat 1636—1646, używaną więc była zapewne aż do końca panowania Władysława IV. Opisaną była raz przez Diehla w *Wiadomościach num.-arch.* 29, str. 112, który jednakże ani roku, ani liter artysty nie podaje i nazywa ją mylnie kancelaryjną. Drugi raz opisuje ją Zieliński w *Wiadomościach num.-arch.* 39, str. 20, już jako robotę Trylnera, ale nazywa ją znowu zupełnie mylnie pieczęcią mniejszą litewską i do niej odnosi zapiskę rachunków podskarbiowskich litewskich z 1649 r., że Trylner za zrobienie tej pieczęci otrzymał 221 złp. Oczywiście, zapiska odnosi się do pieczęci Jana Kazimierza.

96. Pieczęć wielka litewska, o średnicy 83 mm., wyobraża dużą tarczę z Pogonią i 2 aniołkami po bokach i ze skrzydlatemi główkami u góry i u dołu. Tarcza nakryta jest mitrą i otoczona pierścieniem z 12 tarcz złożonym, jak za poprzedniego panowania. Z pośród nich górna tarcza z orłem nosi koronę, która rozdziela 2 wiersze otokowe: VLADISLAVS ✱ QVARTVS ✱ DEI ✱ GRATIA ✱ REX ✱ POLONIAE ✱ MAGNVS ✱ DVX ✱ LITVANIAE ✱ RVSSIAE ✱ PRVSSIAE ✱ SAMOGITIAE ✱)) ✱ MASOVIAE ✱ KIOVIAE ✱ VOLHYNIAE ✱ LIVONIAEQVE ✱ ETC : NEC ✱ NON ✱ SVECO : GOT : VAN : HAERE : REX ✱ ETC :· Koło górnej tarczy z Orłem widać rok 1-6-z-0 zaś przy dolnej litery HT Hanusza Trylnera.

Pieczęć taką znalazłem wyciśniętą na paru dokumentach z 1633 r. w archiwum XX. Radziwiłłów w Nieświeżu. Jest ona analogiczną do pierwszej wielkiej koronnej i tak samo jak tamta przerobiona w tłoku z odpowiedniej pieczęci Zygmunta III, mianowicie z pochodzącej z 1620 r. a opisanej pod nr. 82. Przeróbka była tak samo minimalna i dotyczyła tylko dwóch pierwszych wyrazów w napisie: zamiast SIGISMVNDVS ✱ TERTIVS ✱ wygrawirowano tylko VLADISLAVS ✱ QVARTVS, pozostawiając resztę nienaruszoną. Z powodu nieodpowiedniego zachowania oryginałów pieczęci tej w reprodukcyi podać niestety nie jesteśmy w stanie. Nie znał jej Diehl, ani też gdzieindziej nie była dotąd opublikowana.

97. Pieczęć wielka litewska, o średnicy 88 mm., wyobraża w środku tarczę z Pogonią, po której bokach stoją dwa aniołki, jeden z tarczą Wazów, drugi z tarczą rakuską (herb macierzysty), u góry nad tarczą skrzydlata główka, oraz mitra w. książeca. Dokoła tego pierścień z 12 tarczami herbowemi ziem litewsko-ruskich, okolony dwuwierszem otokowym. Napis ten przerwany jest u góry koroną królewską, umieszczoną nad górną tarczą z Orłem polskim. Napis brzmi: VLADISLA9 ✱ IIII ✱ D ✱ G : REX ✱ POLONIAE . MAGNVS . DVX . LITVANIAE . RVSSIAE . PRVSSIAE . MASOVIAE . PODLACHIAE . KIOVIAE . VOLHINIAE . PODOLIAE . SAMOGITIAE)) LIVONIAE ✱ SMOLENS : SEVERIENS : CZARNICHOVIENSIS ETC NEC . NON . SVECORVM . GOTORVM . VANDALOR : HAEREDITARI9 . REX . ETC : Przy dolnej tarczy umieszczone są litery H-T Hanusza Trylnera, oraz rok wśród ornamentów rozłożony 1-6-3-3

Pieczęci tej używała kancelarya litewska przez cały czas panowania tego króla, od 1634—1648, za wyjątkiem tylko roku 1633. w którym poprzednio opisana a przerobiona z tłoku Zygmunta III pieczęć tymczasowo służyła. Dokumenty tą pieczęcią umocnione znaleść można przedewszystkiem w archiwum Nieświeskiem, mianowicie z lat 1636 do 1648, ale także i w Muzeum Czapskich w Krakowie, które posiada najwcześniejszy z tą pieczęcią dokument, bo z 1634 r. Data ta ważną jest przy odczytaniu roku wśród ornamentów pieczęci, który łatwo można wziąć za 1635. I ta pieczęć jest dziełem wileńskiego medaliera H. Trylnera, zdradza jednakże robotę pospieszną i znaczne obniżenie poziomu artystycznego. Dotychczas znaną, ani opublikowaną nie była.

98. Pieczęć mniejsza litewska, o średnicy 53 mm., wyobraża w środku tarczę z Pogonią, trzymaną przez dwa po bokach stojące aniołki i ozdobioną u góry główką skrzydlatą. Nad nią mitra wielkoksiążęca, przy której rok drobno wypisany 16-33. Dokoła dwa wiersze napisu: WLADISLAVS ✱ IIII ✱ DEI + GRATIA + REX + POLONIAE + MAGNVS + DVX + LITVANIAE + RVSS + PRVS)) SAMO : MASO : LIVO : NEC + NON + SVECO : GOTO : VANDA : HAERED : REX + IC

Pieczęć taką znam tylko z dwóch dokumentów w archiwum Nieświeskiem z lat 1633 i 1636. Ponieważ następna pieczęć nosi datę 1637, przeto można wnosić, że ta była w czterech pierwszych latach panowania używana, a to od 1633 do 1636 r. Z powodu niedostatecznego zachowania oryginałów, nie mogę niestety podać jej w reprodukcyi.

99. Pieczęć mniejsza litewska, o średnicy 58 mm., wyobraża tarczę z Pogonią, otoczoną ornamentami barokowymi, wśród których stoją po bokach tarczy dwie postacie allegoryczne: Wojna z mieczem i Pokój z gałązką palmową. U góry i u dołu główki skrzydlate, nadto w górze duża mitra w. książęca. W otoku napis jednowierszowy: ✱ VLADISL9 . IIII . DG : REX . POLO : M : D : LIT : RVSS : PRVS : MAS : SAM : LIV : SMOL : SEVER : CZERN : ETC : NECNO : SVE : GO : VAN : HAER : REX · Koło mitry drobne cyfry roku 16-37, zaś pod stopami allegorycznych postaci litery H-T Hanusza Trylnera.

Pieczęć tę znam z wielu dokumentów, pochodzących z lat 1639 do 1646 w archiwum nieświeskiem, niema jednak wątpliwości, że używaną była od swej daty 1637 aż do końca panowania 1648 r. W rysunku swoim jest analogiczną do pieczęci mniejszej koronnej z 1636 r. również przez Trylnera rzeźbionej i ozdobiona jest tymi samymi ornamentami i figurami po bokach tarczy. Opisuje ją Diehl w *Wiadom. num.-arch.* 28, str. 59, nie widzi jednak ani roku, ani liter artysty, a pieczęć mierzy według skali rysownika, który ją niepotrzebnie powiększył do 64 mm. średnicy.

C. d. n.

Nieopisane monety i medale.

Medale świętych Polaków nigdzie nieopisane. 1. Święty stojący przed ołtarzem. na którym w lichtarzach świece w środku krucyfiks. z głową do góry w modlitwie wzniesioną: głowa otoczona promieniami. z lewej strony napis pod rantem: *B. Jo Cantius.* Strona odwrotna: popiersie świętej w chustce na głowie. twarz w profilu obrócona w lewą stronę, na głowie aureola włoska. w otoku napis: *S. Pulchra ut . t . una* Medal bronzowy. 19×16½ mm., dawnej roboty.



2. Matka Boska w pół osobie. z dzieciątkiem Jezus na lewej ręce, na głowie korony, na szyi Matki Boskiej podwójny łańcuch. na którym wisi krzyż, w górnej części medalu napis z lewej strony: *Gloria . Regn.* z prawej *i Polonie.* U dołu w odcinku napis w dwóch wierszach: *Czestochovie | B. V. M.* S. o. dwóch świętych twarzą do siebie zwróconych. z lewej strony święty w infule biskupiej. z pastorałem w ręku. prawą ręką błogosławi Z prawej strony święty w koronie królewskiej aureolą otoczonej, z palmą męczeńską w lewej ręce: w pośrodku między obydwoma świętymi z grobu przed odwalonym kamieniem grobowym siedzi człowiek (Piotrowin). w górnej części medalu napis w otoku: *S. St anislaus. S. Casimirus.* Medal bronzowy, pozłacany, dawnej włoskiej roboty. zachowany bardzo dobrze, prawdopodobnie nienoszony. 32½×27 mm.



3. S. g. tego medalu zupełnie podobna. z bardzo małemi zmianami, do s. o. nr. 2 wyżej opisanego medalu ze św. Kazimierzem i św. Stanisławem. Strona odwrotna: dwa popiersia jedno koło drugiego z aureolami rzymskiemi na głowach. w otoku medalu napis: *G Jesv . Santa . Maria* Medal bronzowy. dawniej w ogniu złocony. stary. nieźle zachowany. 31×26 milimetrów.



4. S. g. dwóch świętych klęczących na obłokach. w habitach jezuickich, głowy otoczone aureolą. zwrócone ku górze. gdzie w obłokach promieniami otoczone litery *I.H.S.* w monogramie, z lewej strony medalu napis: *S. Alois.,* z prawej *S. Stanis.* S. o. w dolnej części me-

dalu mężczyzna w jezuickim habicie w lewej ręce trzyma krzyż z Panem Jezusem, leży na tapczanie, około niego dwóch aniołków, z prawej strony w obłokach święty z drugim krzyżem, prawą ręką do góry wzniesioną, obok święta siedzi na obłoku; głowy obydwóch otoczone promieniami, u góry pod rantem medalu monogram *I. H. S.* otoczony wokoło promieniami, z lewej strony medalu napis pod rantem: *S. Io.*





Fr. Reg., u dołu w odcinku: *Soc. I.* Medal bronzowy, złocony w ogniu, bardzo dobrze zachowany, w ramce srebrnej, bity, włoskiej roboty. 45×40 mm.

5. S. g. podobna do nr. 4, tylko napis w otoku z lewej strony: *S. Aloys.*, z prawej *S. Stanisl.* S. o. Mężczyzna w jezuickim stroju, w birecie na głowie, twarz w lewo zwrócona ku monogramowi z trzech





liter i krzyża *IHS*, w otoku medalu napis: *S. Ign. de Loyola Soc J.* Medal bronzowy, bity, b. d. zachowany, włoskiej roboty, 46×42½ mm.

6. Medal zupełnie podobny do opisanego pod nr. 5, tylko na s. g. napis *S. Stanis.*, a wymiar 44×37 mm. Medal bronzowy, bity, dobrze zachowany. *Stanisław Kosieradzki.*

KRONIKA.

Austrya. Skoro tylko sejm węgierski przyjmie załatwiony już w austyackim parlamencie projekt ustawy, dotyczący wypuszczenia w obieg 50 milionów koron w monecie dwukoronowej i 100 milionów w jednokoronowej, oraz po sankcyi cesarskiej i zatwierdzeniu nowego typu monet, mennice państwowe przystąpią do ich wybijania. Nowe monety puszczone będą w obieg jednocześnie w Austryi i na Węgrzech. Na Austryę przypadnie 70%, na Węgry 30% całej emisyi. Nowe monety dwukoronowe zrobione będą ze stopionych srebrnych guldenów: zawartość czystego srebra i waga nowych dwukoronówek będzie nieco mniejsza niż dawnych srebrnych guldenów (0·835 na 0·900). Po odliczeniu kosztów wybicia pozostanie zatem jeszcze dla skarbu państwa nadwyżka. Nowa moneta dwukoronowa będzie nieco mniejsza i nieco cieńsza niż dawny srebrny gulden. Zupełne wycofanie z obiegu guldenów srebrnych nie jest przewidywane. Istnieje także projekt wprowadzenia monety 50-halerzowej; mniej szans ma wprowadzenie nowej monety 5-halerzowej, gdyż zachodzi obawa, że w handlu detalicznym po jej wprowadzeniu ceny zostałyby do niej zaokrąglane i niższe monety zupełnie wyszłyby z obiegu.

Rosya. Według ustawy z dnia 28 września 1911 r. mają być banknoty 100 rublowe według wzoru z 1896 r., a z datą 1898, zastąpione przez banknoty nowego typu.

Bl. f. Münzfr. 1, 1912.

Niemcy. Mennice niemieckie wybiły w listopadzie 1911 r. następujące monety: w złocie sztuk po 20 mk. za 13,559.400 mk.; w srebrze sztuk po 2 mk. za 1,981.713 marek, po 2 mk. za 184.000 mk., po 1 mk. za 408.396 mk., po 50 fen. za 132.765 mk.; w niklu po 25 fen. za 203.487·25 mk,, po 10 fen. za 373.829·30 marek, po 5 fenigów za 111,054·20 mk.; w bronzie po 2 fen. za 37.983·50 marek, po 1 fen. za 95.025·97 mk. Sześć mennic było w tym miesiącu czynnych; z tych złote monety biły mennice w Berlinie i Karlsruhe.

Frankf. Münzztg. nr. 30, r. 1912.

Francya. Mennica paryska czyni obecnie próby nad wyszukaniem odpowiedniego aliażu z miedzi i aluminium dla monet po 1 i 2 sous. Dodatek 10 i 5% aluminium uznała komisya mennicza za nieodpowiedni.

Wykopaliska.

Abbau Seelau (w okolicy Gdańska). W miejscowości tej znaleziono we wrześniu roku ubiegłego skarb, składający się z około 5.600 monet srebrnych, a przeszło 100 złotych, zamknięty w dwóch naczyniach glinianych. Znajdowały się w nim dukaty niderlandzkie, węgierskie, siedmiogrodzkie, wrocławskie, austryackie i śląskie, nadto 12 gdańskich; w srebrze: talary, pół i ćwierćtalary rozmaitych państw. Przeważną część skarbu stanowiły drobne monety polskie, a mianowicie około 30 szóstaków i 5.200 trojaków i drobniejszej monety Zygmunta III. Czas wybicia tych monet zamyka się między r. 1546—1596. Wykopalisko przeszło w posiadanie rządu.

Wojcieszków (gub. siedlecka). Z wykopaliska tam znalezionego przyniósł p. Studziński do Muzeum Czapskich dwie monetki rzymskie, a mianowicie denary srebrne Hadryana i Lucylli.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Półtalarki.

56. Zygmunt III. 1628 koronny Zag. 299 Z³ . . . . 65·—
57. — 1631 kor. Zag. 300 Z³ 70·—
58. — 1698 Augusta II. sasko-polski ²/₃ tal. IPH Z² . . 5·—
59. — 1704 sasko-polski ²/₃ tal. ILH Z³ . . . . 5·—
60. — 1706 j. w. hr. Cosel ILH Z³ . . . . 6·—
61. — 1707 j. w. hr. Cosel ILH Z³ . . . . 6·
62. — 1738 ślubny Maryi Amalii sas. Z³ . . . . . 5·—
63. — 1741 wikaryacki z tronem Z² . . . . 6·—
64. — 1747 ślubny Maryi Józefy Z³ . . . . 5·—
65. — 1754 koronny EDC Z² 35·—
66. — 1763 Fryd. Chrystyana ²/₃ tal. sas.-pol. FWOF Z³ 5·—
67. — 1765 Ksawerego ²/₃ tal. sas.-pol. EDC Z³ . . . 6·—
68. — 1768 kor. Stanisława Augusta IS Zag. 756 Z³ . 12·—
69. — 1771 próbny „Vincit Fraudem“ nowe bicie Z³ . 35·—
70. — 1772 koronny AP Zag. 757 Z³ . . . . 7·—
71. — 1776 EB Zag. 758 Z³ . 4·—
72. — 1777 EB Zag. 758 Z³ . 7·—
73. — 1778 EB Zag. 758 Z³ . 7·—
74. — 1779 EB Zag. 758 Z³ . 7·—
75. — 1783 EB Zag. 758 Z³ . 5·—
76. — 1784 EB Zag. 758 Z³ . 10·—
77. — 1788 EB Zag. 759 Z³ . 3·—
78. — 1790 Fryd. Augusta ²/₃ tal. sas. Z³ . . . . . 5·—
79. — 1830 5 złp. KG Z³ . . 3·—
80. — 1830 5 złp. FH Z² . . 3·—
81. — 1831 z powstania 5 złp. KG Z³ . . . . 3·—

Koron

Półtalarki.

82. — 1831 5 złp. zwykłe KG Z³ . . . . 3·—
83. — 1832 j. w. KG Z³ . . 3·—
84. — 1833 j. w. KG Z³ . . 3·—
85. — 1834 j. w. IP Z³ . . 3·—
86. — 1834 j. w. MW Z³ . . 3·—
87. — 1838 j. w. MW Z³ . . 3·—
88. — 1840 j. w. MW Z² . . 3·—

Talary.

89. — 1575 kurlancki Gotharda Kettlera lenny, lany srebrny Z² . . . . 15·—
90. — 1577 oblężniczy gdański Zag. 171 Z³ . . . . 60·—
91. — 1580 koronny z orłem Zag. 138 odlew ołowiany b. ostry, Z³ . . . . . . 12·—
92. — 1580 koronny z tarczami Zag. 140 odlew ołowiany Z² . . . . 10·—
93. — 1586 siedmiogrodzki Zag. 146 Z³ . . . . . 150·—
94. — 1587 medalowy z mieczem Zag. 303 lany ołow. b. ostry Z³ . . . . . . 15·—
95. — 1624 lekki koron. Zag. 311 Z³ . . . . 200·—
96. — 1627 koronny Zag. 312 Z³ . . . . 10·—
97. — 1628 koronny z herbem pod popiersiem Zag. 314 Z⁴ . . . . 8·—
98. — 1628 koronny z herbem na odwr. Zag. 313 Z² 8·—
99. — 1629 j. w. z herbem na odwr. Zag. 313 Z² . . 10·—
100. — 1629 j. w. z herbem pod pop. Zag. 314 Z³ . . 10·—
101. — 1629 j. w. ale inne popiersie Zag. 314 Z⁴ . . . 10·—

Koron

Talary.

102. — 1630 j. w. szerokie popiersie i zbroja bez ornam. Zag. 314 Z^3 . . . . . . 8·—
103. — 1630 j. w. ale zbroja z bogatym ornamentem. Zag. 314 Z^3 . . . . . . 8·—
104. — 1630 j. w. wąskie pop. ze szarfą Zag. — Z^1 . . 10·—
105. — 1630 j. w. ale bez szarfy MAS Zag. 316 Z^3 . . . 10·—
106. — 1630 j. w. ale MASVR Zag. 316 Z^3 . . . . . . 10·—
107. — 1630 toruński HL Zag. 385 Z^3 . . . . 30·—
108. — 1631 r. koronny Zag. 316 Z^3 . . . . 10·—
109. — 1631 toruński I-I Zag. 384 Z^3 . . . . 35·—
110. — 1632 r. koronny Zag. 316 Z^3 . . . . 15·—
111. — 1632 toruński I-I Zag. 384 Z^3 . . . . 46·
112. — 1634 koronny Władysława IV Zag. 410 Z^3 . . 14·—
113. — 1635 j. w. str. odwr. zdublowana Zag. 410 Z^2 . 10·—
114. — 1638 r. toruński Zag. 427 Z^3 . . . . 15·—
115. — 1639 j. w. Czp. 1807 Z^2 25·—
116. — 1640 gdański Vossb. 884 GR Z^2 . . . . . . 15·—
117. — 1650 gdański Jana Kazimierza GR Zag. 554 Z^3 . 20·—
118. — 1650 j. w. ale Z^2 . . 15·—
119. — 1659 r. toruński HDL Zag. 568 polerowany ale Z^3 30·—
120. — 1685 gdański Jana III Zag. 609 Z^3 . . . . . 120·—
121. — 1702 koronny Augusta II z krzyżem Zag. 621 nieco polerowany Z^3 . . 15·—
122. — 1702 j. w. z popiersiem EPH Z^3 . . . . . . 30·—
123. — 1711 wikaryacki ILH ze stołami Czp. 4619 Z^3 . 10·—
124. — b. r. motylowy Augusta II na 32 grosze Czp. 4663 Z^3 . . . . 80·—
125. — 1741 wikaryacki Augusta III z tronem Czp. 4685 Z^3 . . . . 10·—
126. — 1748 r. sasko-polski FWOF Z^3 . . . . 10·—

Koron

Talary.

127. — 1754 koronny EDC popiersie w zbroi Z^3 . . . 12·—
128. — 1755 j. w. popiersie szerokie Z^3 . . . . . . 12·—
129. — 1756 j. w. EDC i LF na przecięciu gałązek Z^3 . . 16·—
130. — 1757 efraimski z monogramem Fryder. II IDB Czp. 4718 Z^3 . . . . . 15·—
131. — 1763 r. sasko-polski FWOF Czp. 4725 Z^3 . . . 10·—
132. — 1763 sasko-pol. Fryd. Chryst. EDC-S Czp. 4742 Z^3 10·—
133. — 1769 elektorski Klem. Wacława Czp. 4757 Z^2 . 10·—
134. — 1766 kor. Stan. Aug. F. S. Zag. 765 Z^3 . . . . 7·—
135. — 1770 IS Zag. 766 Z^3 . 15·—
136. — 1773 AP Zag. 763 Z^3 . 15·—
137. — 1774 AP Zag. 767 Z^3 . 12·
138. — 1775 EB Zag. 768 LITH Z^3 6·—
139. — 1775 j. w. LITU Z^1 . 6·—
140. — 1776 EB Zag. 768 LITU Z^3 6·—
141. — 1777 EB Zag. 768 LITH Z^3 6·—
142. — 1778 EB Zag. 768 LITU Z^3 6·—
143. — 1779 EB Zag. 768 LITU Z^3 8·—
144. — 1780 EB Zag. 768 LITU Z^3 20·—
145. — 1783 EB Zag. 769 LITUAN Z^3 . . . . 8·—
146. — 1784 EB Zag. 769 Z^3 . 8·—
147. — 1785 EB Zag. 769 Z^3 . 10·—
148. — 1788 EB Zag. 770 Z^3 . 5·—
149. — 1792 MV Zag. 771 Z^3 30·—
150. — 1793 targowicki Zag. 772 Z^3 . . . . 8.—
151. — 1794 na 6 złp. Zag. 761 Z^3 . . . . 3·—
152. — 1795 j. w. Z^3 . . . 3·—
153. — 1780 kurlandzki lenny Zag. 803 . . . . 8·50
154. — 1823 10 złp. IB Plage 26 Z^3 . . . . 15·—
155. — 1827 j. w. FH Plage 30 Z^3 . . . . 100·—
156. — 1836 j. w. MW Plage 325 Z^3 . . . . 6·—

Talary fałszywe.

157. — 1533 Zygmunt I. Zygmunt August. (Biernacki) Gotfryd Meinert, bity srebrny brązowany . . . . 50·—
158. — 1547 Zygmunt August. Meinert Józef . . . 50·—

Koron

Dwutalary gdańskie.

159. — 1650 Jan Kazimierz. Zag. 556 GR Z^3 . . . . 160·—
160. — j. w. polerowany 145·—

Orty.

161. — 1613 r. gdański Zag. 373 Z^3 . . . . 1·50
162. — 1614 j. w. Z^3 . . . 1·50
163. — 1615 SA j. w. Zag. 374 Z^3 . . . . 1·50
164. — 1616 j. w. Z^3 . . . 1·50
165. — 1617 j. w. Z^2 . . . 1·50
166. — 1618 j. w. Z^2 . . . 1·50
167. — 1621 koronny. Zag. 298. bez 16. Z^3 . . . . 1·20
168. — 1621 gdański SB Zag. 376 Z^3 . . . . 1·50
169. — 1622 kor. Zag. 298 Z^3 1·20
170. — 1623 j. w. Z^3 . . . 1·20
171. — 1623 gdański, Zag. 377 z 16 obok popiersia Z^3 1·50
172. — 1623 j. w. Zag. 378. rok podwójnie Z^3 . . . . 1·50
173. — 1624 koronny Zag. 298 Z^2 . . . . 1·20
174. — 1624 r. gdański Zag. 377 Z^3 . . . . 1·50
175. — 1650 koronny. Zag. 470 Z^3 . . . . 1·—
176. — 1650 toruński HD-L Zag. 565, było uszko. Z^2 . 20·—
177. — 1651 koronny ✱MW✱ Zag. 470 Z^3 . . . . . . 6·—
178. — 1651 bydgoski 21-CG Zag. 474 Z^3 . . . . 40·—
179. — 1651 koronny 18 AT Zag. 475 (popiersie bydgoskie) Z^3 . . . . 50·—
180. — 1651 toruński HD-L Zag. 565 Z^3 . . . . 25·—
181. — 1651 elbląski WVE klipa Zag. 575 z dziurką Z^3 100·—
182. — 1652 r. koronny MW Zag. 471 Z^3 . . . . . . 3·—
183. — 1653 j. w. MW Zag. 471 Z^3 . . . . 1·—
184. — 1653 j. w. ✱MW✱ Zag. 471 Z^2 . . . . 1·—
185. — 1653 r. poznański AT Zag. 477 Z^3 . . . . . . 3·—
186. — 1654 j. w. Zag. 477 Z^3 6·—
187. — 1654 r. toruński HIL Zag. 565 Z^3 . . . . 6·—

Koron

Orty.

188. — 1655 r. krakowski IT pod pop. Zag. — Z^3 . . . 5·—
189. — 1655 r. poznański AT Zag. 477 Z^3 . . . . 6·—
190. — 1655 r. toruński HI-L Zag. 565 Z^3 . . . . . . 4·—
191. — 1655 gdański GR Zag. 550, z kwiatkiem na końcu napisu na Rv. Z^2 . . . 25·—
192. — 1656 gdański GR Zag. 550 Z^2 . . . . 2·—
193. — 1656 r. elbląski NH Karola Gustawa Z^2 . . . 5·—
194. — 1657 IT-SCH krakowski Zag. 481 Z^3 . . . . 2·—
195. — 1658 r. koronny AT oraz dalszy ciąg tytułu na Rv. Bandtke 416 Z^2 . . . 6·—
196. — 1658 TLB bez obwódki na odwr. Zag. 483 Z^2 . . 1·—
197. — 1658 TLB z obwódką na odwr. Zag. 483 Z^3 . . 1·50
198. — 1658 gdański DL Zag. 551 Z^2 . . . . 3·—
199. — 1659 r. koronny TLB z Wieniawą. Zag. 483 Z^3 1·—

Medale prywatne, własność Muzeum Narod., do sprzedania w Redakcyi.

200. — Mickiewicz. Brelok w formie liry, z księgą i piórem na odwr. (w. o.) bity bronz. pozłac. 28×25 mm. z uszkiem Z^3 . . . . . 1·50
201. — Mickiewicz. Brelok rokokowy 1898 (w. o.) z pomnikiem warszaw. na odwrociu, bity bronz. pozłac. 27×18 mm. z połyskiem. z uszkiem Z^3 . . . . . 1·50
202. — Mielżyński Sew. Med. 1872 pośmiertny, bity bronz. 40 mm. Z^3 . . . . 6·—
203. — Mniszech Marya Am. z Brühlów. Medal 1772 pośmiertny, bity srebrny. 43 mm. Z^3 . . . . 16·—
204. — Naruszewicz i Sarbiewski. Med. 1771 od króla (I. P. H.) bity srebrny 43 mm. stempel nieco popękany Z^3 . . . . 35·—

Koron

Medale prywatne, własność Muzeum Narod., do sprzedania w Redakcyi.

205. — Odescalchi Liwiusz, pretendent do tronu polsk. 1696. Med. b. r. (S. Urbani op.) z leżącą niewiastą na odwr.. bity bronz. posreb. 43 mm. Z^3 . . . . 30·—
206. — Poniatowska Teresa. Med. b. r. z monogramem i stolikiem do gry, bity srebrny 30 mm. Z^3 . . . 12·—
207. — Poniatowski hr. Józef. Medal 1813 (Caunois) pośmiertny, bity bronzowy, 41 mm. Z^3 . . . . 6·—
208. — Potocka Zofia z Branickich. Med. 1867 (Rudnitzky) od Krakowian. bity bronz. 55 mm. z połysk. Z^3 12·—
209. — Potocki Stan. Feliks. Med. 1786 od wojska (I.P.H.) bity bronz 52 mm. Z^2 . . 12·—
210. — Ritter Charles. Med. 1870 r. (Hart) od Polaków w Konstantynopolu. bity bronz. 71 mm. Z^2 . . . . 15·—
211. — Strauch Egidius, z Gdańska. Med. z XVII w. bez liter. lany bronzowy. 45 mm. Z^3 . . . . 5·—
212. — Straszewski Floryan. Med. 1839 krakowski. lany srebrny, 54 mm. Z^3 . . . 10·—
213 — Stuart Dudley. Med. 1859 (Al. Bovy) z mapą Polski, bity bronz. 62 mm. Z^3 12·—
214. — Ujejski i Nikorowicz. Med. 1893 od Koła art.-lit. w Krakowie, bity bronz. 45 mm. Z^3 . . . . 8·—
215. — Wolff August. Medal 1840 od lekarzy warszawskich (Höckner). bity bronz. 54 mm. Z^3 . . . . 8·—
216. — Załuski Andrzej. biskup chełmski. Medal 1745 z widokiem biblioteki, bity srebrny 51 mm. Z^3 . . . 30·—
217. — Załuski Andrzej, biskup krakowski. Med. 1759 z biblioteką (Tonelli sc.) bity bronz. 46 mm. Z^3 . . 30·—

Koron

Medale prywatne, własność Muzeum Narod., do sprzedania w Redakcyi.

218. — Zamoyski Andrzej. Med. 1850 za wypłynięcie w górę Wisły (Radnicki) z widokiem Przemyśla, bity bronz. 64 mm. z połyskiem Z^3 . . . . 10·—
219. — Zerboni di Sposetti. Med. poznański, kopia galw. str. głównej. 41 mm. Z^3 . 2·—

Medale.

220. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
221. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
222. Medal Andrzeja hr. Potockiego (J. Raszka) bronz. 10·—
223. — tenże w srebrze . . 30·—
224. Medal Andrzeja hr. Potockiego (W. Bieliński) bronz. . . . . 10·—
225. — tenże w srebrze . . 40·—
226. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz. 15·—
227. — tenże w srebrze . . 40·—
228. Medal Dr. Henryka Jordana (J. Raszka) bronz. . 2·50
229. — tenże aluminium z kółkiem . . . . —·50
230. — tenże posrebrzany z uszkiem . . . . 2·—
231. — tenże srebrny . . . 10·—
232. Medal Elizy Orzeszkowej (J. Raszka) bronz. . . 10·—
233. — tenże srebrny . . . 30.—
234. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
235. — tenże srebrny . . . 30·—
236. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz. 1·50
237. — tenże srebrny . . . 3·—
238. Jetton jubileuszowy Muzeum Narodowego. bronz. 1·50
239. — tenże srebrny . . . 3·—
240. Medal jubileuszowy miasta Cieszyna, bronz. . . 5·—
241. — tenże srebrny . . . 10·—
242. Medal jubileuszowy Mikołaja Reja (J. Raszki) bronz. 6·—
243. — tenże srebrny . . . 15·—